

Dwadzieścia lat zjednoczonych Niemiec zachęca do pogłębionej refleksji. Sprzyja nie tylko przypomnieniu w jakich warunkach dokonało się zjednoczenie 3 października 1990 roku, jaka była rola Helmuta Kohla, nazywanego kanclerzem zjednoczenia, jak przebiegał (i przebiega nadal!) proces tworzenia jednego państwa niemieckiego po ponad 40 latach rozbicia. Prowokuje wręcz do zastanowienia się jakie są efekty zjednoczenia, a także widoczne i odczuwalne jego skutki. Jest to podstawowe pytanie o kondycję społeczeństwa niemieckiego oraz o miejsce i rolę Republiki Federalnej Niemiec w Europie i w świecie.

Zakres problemów jest ogromny. Autorzy tekstów zamieszczonych w tym numerze skoncentrowali się na wybranych kwestiach. Dotyczą one np. reakcji dwu supermocarstw na nieoczekiwaną niemiecką inicjatywę zjednoczenia, metamorfozy stosunków amerykańsko-niemieckich w ostatnim dwudziestoleciu, spowodowanej m. in. rosnącą rangą zjednoczonych Niemiec, oceny ich konkurencyjności, zróżnicowania rozwoju gospodarczego wschodnich i zachodnich krajów federacji, niektórych problemów społecznych, troski o wzmocnienie rangi kultury czy tworzenia tożsamości narodowej i społecznej reakcji na zmiany w procesie integracji zachodnioeuropejskiej.

Na podkreślenie zasługują teksty, których autorzy analizują rezultaty zjednoczenia przez pryzmat literatury. Konstatują, że literacka recepcja nowej sytuacji społeczno-politycznej jest jednym z najczęstszych motywów najnowszej literatury niemieckiej. Zastanawiają się czy 20 lat po obaleniu muru berlińskiego nadal powstają dwie różne w treściach i formie literatury niemieckie, czy przeobrażenia w sferze tożsamości i mentalności w społeczeństwie zjednoczonych Niemiec znalazły odzwierciedlenie w literaturze autobiograficznej, jaka jest estetyczna i literacka refleksja nad przemianami.

Wobec dużego zainteresowania inicjatywami obywatelskimi wracamy do prezentacji tego rodzaju działalności. Nabiera ona szczególnego znaczenia w ocenie stosunków między Polską a RFN dwadzieścia lat po podpisaniu traktatu polsko-niemieckiego, czemu poświęcony będzie jeden z przyszłorocznych numerów „Przeglądu Zachodniego”.

Niniejszy numer jest pierwszym, w opracowaniu którego nie brała udziału pani Ewa Kozłowska, wieloletni redaktor „Przeglądu Zachodniego”. Chyba dopiero teraz w pełni doceniliśmy Pani ogrom pracy, profesjonalizm, niezwykłą skrupulatność, a przy tym dyskretną życzliwość i taktowną wyrozumiałość.

Za wszystkie lata współpracy, dobre i trudne chwile dziękuję

w imieniu Kolegium Redakcyjnego

Hanka Dmochowska